

Artykuł stanowi fragment publikacji: *Z zagrożenia epidemiami w miastach warmińskich w epoce nowożytnej*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. V, *Kondycja zdrowotna i demograficzna społeczeństwa polskiego na przestrzeni wieków*, pod red. Krzysztofa Mikulskiego, Agnieszki Zielińskiej, Katarzyny Pękackiej-Falkowskiej, Toruń 2011, ss. 122-136.

Jerzy Kielbik

Z zagrożenia epidemiami w miastach warmińskich w epoce nowożytnej

Do największych zagrożeń, a jednocześnie najpoważniejszych czynników depopulacyjnych w epoce nowożytnej, zaliczyć należy niewątpliwie epidemie chorób zakaźnych. Ta będąca w znacznym stopniu truizmem konstatacja w całej rozciągłości odnosi się do miast, które ze względu na swoją specyfikę sanitarną były wielkimi umieralnicami. Wynikało to również z faktu, że takie skupiska ludzkie bardziej narażone były na czynniki bionegatywne¹.

Strach przed morem (pod pojęciem tym mogły kryć się różne choroby) był tym większy, że nieznano jego źródeł. Ówczesni lekarze widzieli go w postaci „mgły gęstej”, „zaduchu”, „waporu”, „jadowitej pary” itd., lub też kary bożej². Szczególnie, że epidemie wybuchały często w okresach kiedy społeczeństwa i tak były dotknięte przez takie niekorzystne czynniki jak głód, czy wojny. Andrzej Karpiński³ autor monografii dotyczącej tego problemu, dopatrywał się takiego związku na ziemiach polskich w latach: 1570-1573; 1589-1590, 1598-1602, 1621-1625, 1628-1631, 1655-1660, 1708-1712⁴.

Ówczesne metody leczenia i osoby się nim zajmujące w zakresie umiejętności realnej pomocy chorym pozostawiali wiele do życzenia. Leczeniem zajmowali się wszelkiego rodzaju znachorzy, łąziebnicy, cyrulicy, balwierze i chirurdzy, osoby na ogół bez wyższego wykształcenia w zakresie medycyny⁵. Usługi medyczne świadczyli również, zupełnie do tego niepowołani, ale z racji zawodu posiadający pewną wiedzę o anatomii – kaci. Mieszkańcy Olsztyna wprost prosili kapitułę o możliwość zatrudnienia kata, gdy nadarzyła się po temu okazja, motywując to właśnie jego

¹ T. Srogosz, *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997, s. 13.

² F. Giedroyc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899, ss. 69-70.

³ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 25.

⁴ Ibidem, s. 25; por.: T. Srogosz, op. cit., s. 14.

⁵ Cyrulicy, balwierze i chirurdzy zorganizowani byli w jeden cech, który w roku 1631 otrzymał wilkierz, patrz: A. Triller, *Die Rolle der ermländischen Bader, Barbier und Wundärzte von 1631*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“ (dalej: ZGAE), 1985, Bd 43, ss. 145-156; w okresie późniejszym, prawdopodobnie w wyniku wzrostu ich liczby, odrębny cech stworzyli chirurdzy, patrz: A. Szorc, *Dominium Warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 66.

umiejętnością leczenia ludzi⁶. W celu zapewnienia właściwego, przynajmniej teoretycznie, stanu higieny w miastach istniały również łaźnie⁷. Nie zawsze jednak były one we właściwym stanie, na co np. w Reszlu w 1606 r. narzekał biskup Szymon Rudnicki⁸. Na tle, małego profesjonalizmu osób zajmujących się leczeniem i ogólnie słabej świadomości, działania władz warmińskich w drugiej połowie XVII i na początku XVIII w.⁹ prowadzące do stworzenia funkcji lekarza prowincji i zatrudnienia na nim osoby o odpowiednim wykształceniu i kwalifikacjach były niewątpliwie pionierskie. Do jego zadań, oprócz leczenia chorych, miał należeć także nadzór nad chirurgami i łaźnienikami. Trudno jest dzisiaj ocenić kategorię oraz liczbę osób korzystającą z jego usług¹⁰. Zwarzywszy na fakt, że była to tylko jedna osoba, jej wpływ na ogólną poprawę jakości świadczonych w zakresie ochrony zdrowia usług musiał być niewielki. Pamiętać także należy, że w zakresie przeciwdziałania epidemiom, czy szerzej nawet – większości chorób zakaźnych, lekarze również pozostawali bezsilni.

Znane ówczesne metody leczenia, ludzie oraz instytucje, nie mogły zatem w żaden skuteczny sposób przeciwstawić się zagrożeniom jakie niosły ze sobą przychodzące okresowo fale zarazy. Jak stwierdził biskup warmiński Jan Dantyszek 19 września 1538 r. w liście do księcia Albrechta Hohenzollerna wyrządzały one szkody większe niż niejedna wojna¹¹. Na domiar złego były częstym nieszczęściem w warmińskich miastach. W samym tylko Reszlu pojawiały się w wieku XVI w latach 1505, 1565, w XVII w. – 1602, 1609, 1626, 1628-1629, 1656-1658, w XVIII w. natomiast od 1708 do 1711 roku¹². Zagrożenie to było na tyle powszechne, że uwzględniano je zarówno w modlitwach, gdyż widziano w nim karę bożą¹³, jak i aktach prawodawczych. W ustawie krajowej biskupa Adama Stanisława Grabowskiego z 1766 r., gdy podejmowano kwestie regulujące funkcjonowanie publicznych depozytów, postarano się by w razie śmierci depozytariuszy kluczy

⁶ A. Triller, *Ermländische Schafrichter im 18. Jahrhundert*, ZGAE, 1980, Bd. 40, s. 95.

⁷ F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte. Festschrift zum 650 jährigen Stadtjubiläum am 23. und 24. Juni 1934*, Braunsberg 1934, s. 22.

⁸ A. Poschmann, *600 Jahre Rößel. Bilder aus alter und neuer Zeit*, Rößel 1937, ss. 80-81.

⁹ A. Szorc, op. cit., ss. 66-67.

¹⁰ Ibidem; za rządów diecezją warmińską biskupa Ignacego Krasickiego, zrodził się plan powołania do pomocy lekarzowi prowincji chirurga, który nadzorowałby akuszerki, *Ignacy Krasicki na Warmii 1766-1772. Przekazy źródłowe*, Część II 1769-1772, zebrał i opracował A. Szorc, Olsztyn 2002, ss. 18-19.

¹¹ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), XX HA, HBA C1 nr 522, bp; 19 września 1538 biskup Dantyszek do księcia Albrechta.

¹² G. Matern, *Die Pest im Ermland*, „Ermländische Zeitung“, 1902, nr 32; A. Poschmann, op. cit., ss. 335-336; jak słusznie zauważa G. Matern: „(...)jede Epidemie, die ein größeres Sterben im Gefolge hatte, wird in älterer Zeit als Pest (pestitis, pestilencia, giftige, treuffende Contagion, abscheuliche Seuche der Pest, anhangende Seuche der Pestilenz) bezeichnet“, G. Matern, op. cit., powodem zarazy mógł być tyfus, cholera, dżuma itp.; por. A. Karpiński, op. cit., s. 21.

¹³ W taki sposób zaraza została określona przez księcia Albrechta Hohenzollerna w liście do Braniewa w 1564 r., GStA PK, XX HA, Ostpr. Fol. 72, s. 743.

instytucja nadal mogła sprawnie funkcjonować, a ludzie w powstałym chaosie nie potracili swych powierzonych dóbr¹⁴.

Choroba miała różne źródła. Jednym z nich były maszerujące w trakcie działań wojennych armie. Często też choroby docierały na Warmię z jednego z wielkich miast: Królewca, Gdańska, lub Elbląga¹⁵. Z nich poprzez wszelkiego rodzaju żebraków, włóczęgów i innych wędrowców trafiały do miast władztwa warmińskiego¹⁶. Tak było np. podczas jednej z największych epidemii dżumy, która w Prusach była w latach 1708-1711. Do Braniewa choroba została przywleczona przez osobę, która przyjechała z Królewca¹⁷. Natomiast w latach dwudziestych XVII w. dotarła prawdopodobnie z Gdańska¹⁸. O fakcie przenoszenia się choroby wraz z ludźmi przez granice zdawano sobie doskonale sprawę. Stąd m. in. skierowane przeciwko włóczęgom liczne zarządzenia władz warmińskich. Na wieść o wybuchu zarazy w Elblągu i Gdańsku w roku 1564 książę Albrecht zwracał się do Braniewa o podjęcie kroków, które zapobiegłyby ruchowi choroby wraz z podróżnymi. Szczególnie dotyczyć to miało służących i czeladników¹⁹. Władze miasta zapewniały, w odpowiedzi na listy, że tego rodzaju ostrzeżenia traktują z należyłą powagą i wprowadzały odpowiednie środki ostrożności²⁰. Natomiast w 1770 r. radcy Kamery Królewieckiej zarządzili deportację wędrownych Żydów²¹, których skądinąd dość powszechnie postrzegano jako powód rozpowszechniania się choroby. Czasem te ograniczenia uderzały w wolność handlową. W 1538 r. kupcy i rzemieślnicy Królewca skarżyli się, że pod takim pretekstem nie wpuszcza się ich na rynki warmińskiego władztwa²².

Oczywiście kwestia walki z wędrowcami, z Żydami, czy zwykłymi żebrakami, miał oprócz zwykłego lęku przed chorobami i ich rozprzestrzenianiem także aspekt drugi wynikający z niechęci i uprzedzeń. Wszelkie tego typu sytuacje były dobrym pretekstem do wprowadzania dodatkowych ograniczeń.

¹⁴ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AB, C 12, Caput XVIII, § 3-4; J. Kiełbik, *Ustawa krajowa Adama Stanisława Grabowskiego z 4 lipca 1766 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 2002, nr 2, ss. 230-231.

¹⁵ G. Matern, op. cit.; A. Birch-Hirschfeld, *Landesverweisung und andere Strafen bei Verstößen gegen die Pestordnung*, ZGAE, 1942, Bd 27, s. 433; doszukiwano się jednak także jej odleglejszej proveniencji. W 1562 r. do Gdańska przywędrowała ona do Gdańska wraz z marynarzami z Anglii, F. Giedroyć, op. cit., s. 51.

¹⁶ S. Flis, *Dżuma na Mazurach i Warmii w latach 1708-1711*, KMW, 1960, nr 4, s. 511; na temat tej zarazy artykuł nie podpisany przez autora: *Das Pestjahr 1709-1710 in Preussen. Ein Gegenstück zum Cholerajahr*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1884, Bd 21, ss. 485-507.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ F. Buchholz, op. cit., s. 115.

¹⁹ GStA PK, XX HA, Ostpr. Fol. 72, ss. 727-728, 743-744; por. : Ignacy Krasicki na Warmii, cz. II, ss. 126-128.

²⁰ GStA PK, XX HA, HBA C1 nr 1730, bp.

²¹ Ignacy Krasicki na Warmii, cz. II, s. 129.

²² GStA PK, XX HA, Ostpr. Fol. 66, ss. 341-342.

W celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się epidemii władze dominium zdecydowały się na wprowadzenie środków administracyjnych jedynych, które uważano wówczas za skuteczne²³. W tym celu administrator biskupstwa, kanonik Jan Pisiński, wydał 14 czerwca 1602 r. zarządzenie dla warmińskich miast i wsi, tzw. Pestordnung²⁴; określono w nim środki konieczne do zahamowania rozprzestrzeniania się zarazy. Okoliczności powstałe w wyniku kolejnych epidemii powodowały, że powtarzano je potem jeszcze wielokrotnie w niewiele zmienionej formie²⁵. W zarządzeniu wprowadzono następujące nakazy:

1. w ramach prewencji nakazywano usunięcie z obrębu miasta wszelkich żebraków i włóczęgów oraz przestrzegania obowiązku osobistego sprawowania służby wartowniczej przez obywateli miejskich, a nie przez zastępców.
2. Pieczę nad zabezpieczeniem miasta sprawować miał burmistrz. Polecano mu często, kilkakrotnie w ciągu dnia, kontrolować osobiście strażę. Do niego należało także wydawanie pisemnej zgody, uprawniającej do opuszczania miasta przez mieszczan.
3. W przypadku stwierdzenia choroby w obrębie miasta, nakazywano zamknięcie zainfekowanego domu, lub przewiezienie jego mieszkańców poza miasto. W tym drugim przypadku polecano w celu izolacji wybudowanie dla chorych w lesie na koszt miasta domu.
4. W celu zapewnienia lepszej kontroli ludności nakazywano podzielić ją na decurie (dziesięć domów). Na czele ich mieli stać decurioni, znający wszystkich członków swych okręgów. Do obowiązków tak powołanych osób należało pilnowanie stanu członków obwodu, nade wszystko stanu ich zdrowia oraz zdawanie relacji burmistrzowi.
5. W obawie przed zarazą zakazano wstępu do miasta żebrakom i innym włóczęgom.
6. Dla zapobieżenia rozprzestrzenianiu się choroby zakazano mieszkańcom miasta udawania się do miejsc, gdzie panuje zaraza. W przypadku gdyby jednak powracali z takiego miejsca, nakazano im 6 tygodniową kwarantannę.

²³ W. Naphy, A. Spicer, *Czarna Śmierć*, Warszawa 2004, passim.

²⁴ Pewnego rodzaju nakazy istniały również wcześniej, np.: w październiku 1564 r. Rada Miasta Bisztyńska składała wyjaśnienia biskupowi warmińskiemu Hozjuszowi w sprawie złamania zakazu przyjmowania do miasta obcych w czasie zarazy, *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. V, Rok 1564, oprac. A. Szorc, „*Studia Warmińskie*” (dalej SW), 1976, t. XIII, s. 482-483; w czerwcu tegoż roku także rada Starego Miasta Braniewa zwracała się z prośbą o zgodę na zdjęcie dziennych straży z powodu zmniejszenia się zagrożenia z powodu zarazy, ibidem, ss. 312-313; por. W. Sahn, *Geschichte der Pest in Ostpreussen*, Leipzig 1905, ss. 120-125.

²⁵ G. Matern, *Die Pest im Ermland*, „*Ermlandische Zeitung*”, 1902, nr 33; A. Birch-Hirschfeld, op. cit., s. 433; zarządzenie było następnie jeszcze kilkakrotnie wznawiane, np. w 1632 r. dokument w języku łacińskim, AAWO, AB, H 18, s. 147-148; dzięki temu do naszych czasów dotrwało kilka jego egzemplarzy, wszystkie je wymienia A. Szorc, patrz: idem, *Dominium warmińskie*, s. 67, przyp. 90; przepisy dla miast wydane na czas zarazy dżumy 1708-1711 przez biskupa Załuskiego, patrz: A. Szorc, *Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej (1700-1711)*, SW, 1965, t. II, s. 85.

7. W celu utrudnienia rozprzestrzenianiu się choroby wprowadzono zakaz urządzania wesel, zajmowania się grami towarzyskimi, które wymagają więcej niż 2-3 osoby, czy w ogóle wszelkich otwartych lub zamkniętych spotkań.
8. Polecano również dbałość o czystość ulic²⁶.

Przepisy tu przedstawione miały na celu przede wszystkim zapewnić środek profilaktyczny polegający na odizolowaniu się od zagrożenia jakim była zaraza. Profilaktyka w owym czasie była właściwie jedynym skutecznym sposobem walki z tym zagrożeniem²⁷. Na ile skutecznym wskazuje przykład Ornety, która dzięki murom miejskim i izolacji uniknęła zarazy w początkach XVIII w. i to pomimo, że znajdowała się ona w otaczających miasto wioskach²⁸. Uciekając się zatem do izolowania miasta czasem udawało się epidemii uniknąć. Wspomniana już z początku XVIII w. ominęła dzięki temu oprócz Ornety także Dobre Miasto, Jeziorany, Bisztynek i Barczewo. Natomiast dotkliwie ucierpiały Braniewo, Frombork, Pieniężno, Lidzbark Warmiński, Reszel, Biskupiec i Olsztyn²⁹.

Korzystając z ówczesnej wiedzy medycznej chorych starano się, jak zostało to już wskazane, przede wszystkim izolować. Budowano dla nich w tym celu na przedmieściach baraki, co było zresztą powszechnie przyjętą praktyką³⁰. W Braniewie czyniono tak kilkakrotnie w 1602, 1639, 1661 i 1709 roku³¹. Budynek taki na Warmii istniały jeszcze w dwóch miejscach. Pierwszy w roku 1604 zbudowano przy leprozorium św. Jerzego w Pieniężnie, drugi natomiast w latach 1709-1711 w Lidzbarku Warmińskim³². Jak można zauważyć wznoszono je już w czasie trwania epidemii dżumy.

Pomimo podejmowanych środków zapobiegawczych, śmierć wywoływana przez zarazę zbierała obfite żniwo. W roku 1564, roku epidemii, powstała we Fromborku gildia rybacka. Początkowo jej celem była właśnie wzajemna pomoc przy pochówku zmarłych³³. Przypadki zgonów były do tego stopnia liczne, że zaprzestawano ewidencji zmarłych, a ludzi chowano na specjalnie w tym celu powołanych cmentarzach. W Reszlu z tego powodu jeden z ogrodów

²⁶ Pestordnung, AAWO, AB, C 13, k. 389-395; ibidem, C 24, k. 243-249.

²⁷ J. Kracik, *Pokonać czarną śmierć. Staropolskie postawy wobec zarazy*, Kraków 1991, s. 64.

²⁸ S. Flis, op. cit., s. 512.

²⁹ A. Eichhorn, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE, 1863, Bd 2, s. 61.

³⁰ Uczyniono tak np. w 1652 r. w Toruniu. Dla chorych pobudowano osobne domki poza miastem, F. Giedroyć, op. cit., s. 90.

³¹ G. Matern, *Die Hospitäler im Ermland*, ZGAE, 1910, Bd. 16, s. 79; jak stwierdził A. Kopiczko problem budowy takiego domu rozważano już w roku 1660, jednak ze względu koszty na okupacji brandenburskiej zrezygnowano z tego planu, patrz: idem, *Szpitalnictwo na Warmii w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce. Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, t. LXVI, pod red. M. Dąbrowskiej i J. Kruppe, Warszawa 1998, s. 99; budynek jednak powstał w 1661 r., patrz: G. Matern, *Die Hospitäler*, s. 79.

³² A. Kopiczko, op. cit., s. 99.

³³ G. Matern, *Die Fischergilden im Ermland*, ZGAE, 1966, Bd 30, s. 706.

miejskich nazywano „Pestgarten”. Chowano tam zmarłych podczas zarazy w latach 1629-1631 oraz 1655-1658³⁴.

Problem stanowi ustalenie liczby zmarłych podczas zarazy w różnych okresach na Warmii. Wiadomo, że liczba zmarłych bywała znaczna, ale nie jest znana jej dokładna wielkość. W 1624 r. donoszono z Olsztyna, że wymarli prawie wszyscy ludzie, co zapewne było przesadą, chyba że fakt ten miał dotyczyć tylko tych którzy pozostali w mieście, faktem jednak była śmierć wszystkich kapłanów tamtejszej parafii³⁵. W kwestionariuszu z 1819 r. w tym samym mieście podano jakoby z powodu dżumy zmarło w 1710 r. 2000 osób³⁶. Liczba ta jest mocno zawyżona, miasto prawdopodobnie nawet nie było zamieszkiwane w owym czasie przez tylu mieszkańców. Podobnie w innych miastach. W całej parafii braniewskiej miało umrzeć jakoby w czasie owej osiemnastowiecznej zarazy 8000 osób. Podczas gdy nie liczyła ona więcej niż 6-7 tysięcy. Najprawdopodobniej w samym mieście zmarło około 1 500 osób³⁷. Liczby te, pomimo, że nie mówią o faktycznych stratach podają pewien rząd wielkości, mówią o ogromnych kosztach ludzkich jakie miasta ponosiły w wyniku zarazy. Na ich podstawie oraz danych dotyczących innych ośrodków miejskich³⁸ można wysnuć stwierdzenie, że dżuma w miastach pochłonęła przypuszczalnie nawet kilkadziesiąt procent mieszkańców. Stwierdzenie to wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że miasta liczyły zaledwie 2-3 tysiące ludzi. Szacuje się, że w latach 1705-1715, z największym natężeniem w latach 1708-1709, w Rzeczypospolitej na dżumę zmarło 25% jej ludności³⁹.

Wobec takiej zagłady i świadomości własnej ludzkiej słabości, łatwo zrozumieć przyczyny częstego uciekania się do pomocy bożej. W XVIII wieku praktyką stały się pielgrzymki do św. Lipki, czy do Ramsowa, gdzie czczono patrona zarazonych św. Rocha. W roku 1710 na św. Rocha, 16 sierpnia, z Reszla do św. Lipki udała się wręcz cała procesja⁴⁰.

³⁴ A. Poschmann, op. cit., s. 145.

³⁵ A. Napora, A. Wiśniewski, *Z przeszłości Warmii. Teksty-Przekłady-Przypisy*, Olsztyn 1960, s. 150-151.

³⁶ H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 1, *Beiträge zur Geschichte Allensteins. Festschrift zur Feier des 550jährigen Stadtjubiläums am 31 Oktober 1903*, Allenstein 1903, s. 223; S. Flis, op. cit., s. 515.

³⁷ F. Buchholz, op. cit., s. 164; S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1996, s. 110; wg. G. Materna miało to być 5800 osób w Starym i 2200 w Nowym Mieście Braniewie, G. Matern, *Die Pest*, nr 32.

³⁸ Por.: A. Szorc, *Losy biskupstwa*, s. 88-93.

³⁹ T. Srogosz, op. cit., s. 14; straty ludności na przykładzie Torunia por. K. Mikulski, *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII wieku)*, Toruń 2004, ss. 19-24.

⁴⁰ A. Szorc, *Losy biskupstwa*, s. 88.